

Dlaczego akceptujemy niegodne, przesiąknięte nepotyzmem „elity”, które winny być, z definicji, na usługach narodu? Znajduję tylko trzy odpowiedzi:

1. „Elity” tak opracowały prawo wraz ze strukturą państwowości, aby zwykły człowiek był bezsilny i egzystował tylko jako wyrobek do zasilania budżetu, a klakierzy z rodzinami (czyli złodzieje w granicach „tego” prawa) na wyższych stanowiskach w urzędach, uczelniach, spółkach państwowych czy służbach mundurowych tworzyli mafię zdemoralizowanych najemników zawsze pokornych silnej ręce, która karmi.
2. Uważamy uniżenie, że jest jak jest, a wszystkie siły skupiamy na moralnie nagannym kombinowaniu jak wyrwać dla siebie najwięcej korzyści z Pańskiego stołu albo, co najwyżej, na jałowych dyskusjach dających tylko złudne przekonanie o własnym zaangażowaniu.
3. Polaków (nie obywateli polskich) została garstka.

Jeżeli mam rację to wniosek jest tylko jeden: już dawno przegraliśmy...

Jeżeli nie mam racji to oznacza, że Królowa Polski ostatni raz zlitowała się nad nami...